

Streszczenie. Katecheza II. Ks. Tadeusz Borutka. Radość życia w Duchu Świętym

Prorok Nehemiasz mówi: „*Nie poddawajcie się przygnębieniu, bo radość w Bogu jest naszą siłą*”. (Neh 8,10)

Jedną z najpoważniejszych pokus tłumiących zapał i odwagę jest poczucie przegranej, przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów o posępnej twarzy. Nikt nie może podjąć walki, jeśli nie wierzy w zwycięstwo. Kto zaczyna bez ufności, stracił wcześniej połowę bitwy i zakopuje własne talenty. Nawet z bolesną świadomością własnej kruchości trzeba kroczyć naprzód i nie poddawać się oraz przypominać sobie to, co Pan powiedział do św. Pawła: „*Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali*”? (2 Kor 12,9).

W życiu człowieka wierzącego nie może być miejsca na zwątpienie, załamanie czy smutek. Bóg jest źródłem radości, która ma charakter paschalny. Radość ta towarzyszy nam każdego dnia, a po śmierci wypełni nasze serca i będzie w nich przez całą wieczność.

Radość jest chrześcijańską cnotą polegającą na wysiłku opanowywania wszystkiego, co mogłoby być jej zaprzeczeniem. Chodzi o wewnętrzne nastawienie, by opanowywać szorstkość w zachowaniu, by unikać niegrzecznych gestów i słów, by mimo zmęczenia i doznawanych trudności z życzliwym uśmiechem odnosić się do drugich, nawet do swoich nieprzyjaciół.

W biblijnym nauczaniu prawdziwa radość związana jest z Bogiem, wypływa z osobistej relacji z Nim, z wiary w Niego i zaufania do Niego. Prawdziwa radość nie płynie od stworzeń, lecz od Stwórcy. Największym powodem do radości jest fakt, że jesteśmy dziećmi Boga. Ta prawda uświadamia nam naszą wielką godność. Jak ważni jesteśmy w oczach Boga! Radosny człowiek dostrzega wokół siebie piękno i potrafi się nim cieszyć, uwielbiając jego Stwórcę. Szczególnie cieszy człowieka radosnego zwycięstwo dobra, zarówno w drobiazgach, jak i w sprawach ważnych. Człowiek radosny cieszy się ze zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości nawet wtedy, kiedy poprzedzone było jego cierpieniem. Największa radość sprawia mu jednak bezpośrednie obcowanie z Bogiem, a także zbliżanie się do Pana tych, którzy dotychczas nie odkryli jeszcze Jego miłości.

Chrześcijanin jest człowiekiem radości. To, nie to samo co wesolość. Gdybyśmy chcieli żyć tylko wesolością, to w końcu zamienia się ona w płytkość, powierzchowność, a także prowadzi nas do jakiegoś stanu braku mądrości chrześcijańskiej, czyni nas po trochu głupimi i naiwnymi. Radość jest czymś innym.

Radość jest darem Pana, wypełnia nas od wewnątrz. Radości nie można zatrzymać, musi iść naprzód. Jest cnotą pielgrzymującą, jest to dar, który podąża na drodze życia, podąża z Jezusem; przez głoszenie, przepowiadanie Jezusa.

Przeszkodą w przeżywaniu radości jest grzech i brak nawrócenia. Ci, którzy trwają w grzechu i nie mają pragnienia pojednania się z Bogiem i ludźmi, którzy noszą w sercu gniew i pielęgnują urazy, nie chcą przebaczyć i nie przyjmują przebaczenia, nie będą mogli jej doświadczyć. W wesoloci płynącej z zaspokajania żądz i sprawiania sobie przyjemności nie można odnaleźć niczego poza rozczarowaniem i uwikłaniem w kolejne kłopoty. Radosnego świadka wiary rozpoznać można po jego wewnętrznym pokoju i poczuciu bezpieczeństwa nawet w sytuacjach trudnych, gdy wokół panuje zdenerwowanie i chaos. Człowiek noszący w sobie dar radości będzie umiał z miłością milczeć, towarzysząc cierpieniu innych, ale też potrafi pocieszać Bożą pociechą, którą sam jest pocieszany. Rozraduje się szczęściem drugiego, nawet gdy jemu samemu nie będzie się dobrze układać. Będzie wsparciem dla potrzebującego także wtedy, gdy on sam będzie w potrzebie. Potrafi radośnie dawać i z radością przyjmować. Umie się cieszyć, bo we wszystkim upatruje wyrazu Bożej miłości. Wie, że nawet przegrana w oczach świata dla niego stanie się zwycięstwem w Jezusie Chrystusie. Powinniśmy wciąż na nowo odkrywać wartość Eucharystii. Ona, będąc źródłem miłości, staje się też źródłem radości, gdy odnajdujemy ukrytą w niej prawdę o bezwarunkowej miłości Boga do każdego z nas.

Akcja Katolicka jest szkołą świętości i apostołstwa, a skoro tak, to możemy powiedzieć, że powinna być również szkołą radości chrześcijańskiej. Nie ma świętości bez radości i nie ma bez niej owocnego apostołstwa. Codzienna modlitwa osobista, a także wspólnotowa, udział w życiu sakramentalnym Kościoła, spokój własnego sumienia, życzliwość i dobroć wobec każdego człowieka – to powody do naszej radości.